MECHANIK

Kwiecień 2009

Gazeta Zespołu Szkół Mechanicznych

Zza dyrektorskiego biurka...

Trzymacie w ręku kolejny numer naszej szkolnej gazetki – efekt pracy grupy pasjonatów pod czujnym okiem Pań: Heleny Dragi i Teresy Paskudy. Słowa podziękowania należą się całej redakcji, co też niniejszym czynię.

Bohaterami tego numeru są przede wszystkim nasi tegoroczni absolwenci. Mam nadzieję, że ich „Mechanikowa" przygoda zapisała się tylko dobrymi wspomnieniami. Tym bardziej, że – jak w jednej ze swoich powieści napisał Gabriel Marquez – człowiek nie jest tym, co przeżył, ale tym, co i jak zapamiętał. Zatem wszystkim absolwentom rocznika 2009 życzę zdanych egzaminów: maturalnego i zawodowego. Mam nadzieję, że z sympatią będziecie wspominać czas spędzony w murach „Mechanika", o którym zawsze będziecie z przekonaniem mówili: „Moja Szkoła".

Wszystkim natomiast życzę ciekawej lektury. Szczególnie polecam artykuły dotyczące gwary i relacji miasto – wieś. Warto się nad poruszonymi w nich problemami choć przez chwilę zastanowić. I pamiętać, że zawsze wyśmiewanie i obrażanie innych jest wyrazem bezsilności i głupoty. A przecież nawet głupota nie zwalnia od myślenia.

Dyrektor

„...bo w życiu chodzi o to, by być trochę niemożliwym"

Tak to już w życiu każdego maturzysty jest - nieunikniony stres maturalny i obawa przed egzaminem zawodowym. Taka jest również kolej rzeczy, że z czasem trzeba podejmować coraz to trudniejsze i poważniejsze decyzje. Tak naprawdę czy ktoś zda egzamin celująco, czy nie, to i tak dalszą drogę życiową zweryfikują studia. A że wszystko należy z odwagą przeżyć, tak więc długopis (czarny!!!) do rąk i udowodnij nie tylko sobie, że ostatnie cztery lata były dobre w „politechnice" nad Odrą.

Moje życzenia co do czekających Was prób będą trochę inne, a zarazem oczywiste: czytajcie dokładnie teksty i polecenia, odpowiadajcie na temat, z sensem, bo ponoć (sam jeszcze nie przekonałem się) liczy się jakość. Nie stawiajcie za bardzo na ilość.

Kolejny rok szkolny dobiega końca. Z początkiem nowego pewnie zajdą zmiany „stanowiskowe", jakościowe i ilościowe w redakcji „Mechanika". Nasze zmagania nie pójdą na marne wtedy, kiedy znajdą się następcy. To piękne, że nie wszyscy zgadzają się z nowoczesnością, pójściem na łatwiznę, ze stereotypami i dlatego…

Słowa podziękowania kieruję do redakcyjnych „ochotników" oraz Pań: Heleny Dragi, Teresy Paskudy i Anny Nowak. Za bezinteresowną pomoc pani Aldonie Krajewskiej należałoby poświęcić osobny rozdział, bez niej niemożliwy byłby druk tego numeru.

Bezpiecznego wakacyjnego odprężenia, odważnego wyboru studiów, dalszych sukcesów życzy

Redaktor Naczelny

W numerze:

- **Wywiady**
- **Felietony**
- **Wiersze**
- **Najciekawsze cytaty naszych pedagogów**
- **Podsumowanie roku szkolnego**
- **Żegnamy maturzystów**
- **o niemodzie na „gołdka" i....**

wiele więcej...

Szkolne osobowości

27 marca 2009 roku po spektaklu „Kusiciel" pożegnaliśmy z racji zbliżającej się matury aktorów zespołu Irrealis: **Jana Woźniaka**, **Daniela Nowakowskiego**, **Łukasza Wiśniewskiego**, **Michała Kosla** oraz **Anię Siwoń**.

Funkcję przewodniczącej Samorządu Szkolnego pełniła **Justyna Seidel** z kl. IIIh LO.

Dziękujemy za aktywną pracę Justynie i innym odchodzącym w tym roku członkom samorządu.

Daria Stoś III h zdobyła I miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki i Wiersza (w kategorii szkoły średnie), III miejsce w konkursie poetyckim Nadzieja 2008, Stypendium Prezesa Rady Ministrów.

Czy Twoje dotychczasowe osiągnięcia wpłyną na dalszą drogę życiową?

Jeżeli chodzi o poezję, to raczej nie wiążę z tym przyszłości. To była dla mnie dobra zabawa i możliwość sprawdzenia siebie. Co do stypendium, to wiele mi ułatwiło. Miałam szansę zdobyć własne skrzypce i spełnić kilka innych marzeń. To stypendium na pewno pomoże mi w przyszłości – dzięki niemu uda mi się być może założyć mój wymarzony zespół. Więcej nie powiem, żeby nie zapeszyć. A jak sobie wyobrażam moją dalszą drogę życiową? Chcę robić to, co kocham i dawać radość innym. To jest najważniejsze.

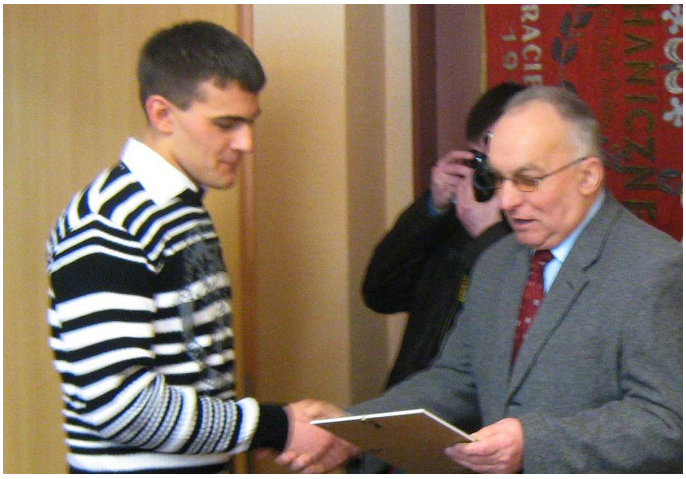

Mateusz Seidler z klasy IIIb ZSZ (mechanik pojazdów samochodowych) 18 lutego 2009 r. otrzymał stypendium Raciborskiej Izby Gospodarczej. Serdecznie gratulujemy Mateuszowi sukcesu i życzymy zapału do dalszej nauki.

13 grudnia 2008 roku na Politechnice Wrocławskiej odbyły się zawody Robotic Arena 2008. Jeden z nagrodzonych robotów został zaprojektowany i skonstruowany przez **Piotra Dziadka**, ucznia Zespołu Szkół Mechanicznych z IV klasy technikum o specjalności mechatronika. Członkiem zespołu był także **Mateusz Rybarczyk** z klasy IIIbT.

Najlepsi z języka angielskiego okazali się uczniowie klas maturalnych:

1. **Marcin Drzymała** IVd T
2. **Mateusz Fidor** IVc T
3. **Grzegorz Turek** IVd T

Grzegorz Skaba kl. IVb T zwyciężył w szkolnym konkursie ŻARÓWA 2009. Na pokazie zorganizowanym w naszej szkole zaprezentował zmontowany przez siebie odbiornik krótkofalarski.

Czym aktualnie się zajmujesz?

Jestem w trakcie realizacji nadajnika. Urządzenie, które wykonałem służy do prowadzenia łączności radiowych z całym światem. Jednak, żeby rozpocząć nadawanie na pasmach przeznaczonych dla krótkofalowców, trzeba zdać egzamin państwowy przed Komisją Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Dopiero na podstawie uzyskanego świadectwa, można ubiegać się o otrzymanie pozwolenia radiowego i swojego własnego, niepowtarzalnego w świecie znaku. Powyższy egzamin mam już za sobą i w lutym br. otrzymałem swój znak, który brzmi SQ9NOS."

Czy zamierzasz rozwijać swoje zainteresowania?

Elektroniką interesowałem się już od dzieciństwa i z tym wiążę moją dalszą drogę życiową. Po maturze mam zamiar iść na studia w tym kierunku.

Jan Orwat kl. IV aT, członek Kadry Śląskiej w podnoszeniu ciężarów.
I miejsce - Mistrzostwa Śląska do lat 17 i 20 (2006), III miejsce - Mistrzostwa Śląska do lat 23 (2006), III miejsce - Drużynowe Mistrzostwa Śląska do lat 20 (2006), II miejsce - Zawody „Dolnej Polski" (2006), II miejsce - Mistrzostwa Śląska do lat 20 i 23 (2007), II miejsce - Mistrzostwa Śląska do lat 23 (2007), III miejsce - Drużynowe Mistrzostwach Śląska (2007), I miejsce - turniej w Katowicach (2007), I miejsce - turniej Odzyskania Niepodległości (2007), II miejsce - zawody Międzywojewódzkich Kadr w Gdańsku (2007), I miejsce - eliminacje strefowych OOM (2007), I miejsce - Mistrzostwa Śląska do lat 20 i 23 (2008), III miejsce - Mistrzostwa Śląska seniorów (2008), I miejsce Mistrzostwa Śląska do 20 lat (2009).

Co dały ci oprócz satysfakcji Twoje dotychczasowe osiągnięcia?

Wiem, na co mnie stać, prowadzę zdrowy tryb życia (bez uzależnienia od narkotyków itd.), chcę kontynuować naukę związaną ze sportem, w przyszłości po zakończeniu treningów pragnę zostać trenerem oraz masażystą.

Damian Kłosek kl. III c ZSZ
I miejsce w IV Otwartym Turnieju o Puchar Polski Ju-Jitsu 2008,
I miejsce w JHiDO Liga 13 2008,
I miejsce w 8 Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Full-Contact Ju-Jitsu 2008

Jak sobie wyobrażasz przyszłość?

Moje sukcesy mobilizują mnie do dalszej ciężkiej pracy i rozwoju swoich cech jak i umiejętności. Ciężka praca zaowocowała zdobyciem Mistrzostwa Polski w Ju-Jitsu i jestem z tego bardzo dumny! Ju-Jitsu jest częścią mojego życia i nawet gdy będę w podeszłym wieku, nie zamierzam przestać trenować! Niektóre z moich walk można zobaczyć na youtube.com

---

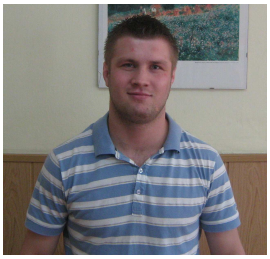

Jacek Kneć kl. IV aT od 2004 członek Kadry Narodowej Polski w zapasach w stylu klasycznym. Jego osiągnięcia to: VII miejsce w Mistrzostwach Europy (2005), I miejsce – Puchar Polski Kadetów (2005), I miejsce - Puchar Polski Kadetów (2006), II miejsce - Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Kadetów (2006), I miejsce - Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży (Mistrzostwa Polski) (2006), X miejsce - Mistrzostwa Europy Kadetów (2006), III miejsce - Drużynowe Mistrzostwa Polski Województw (2006), II miejsce - Mistrzostwa Polski Juniorów (2007).

Wiele już osiągnąłeś, czy wiążesz swoją przyszłość ze sportem?

Osiągnięcia motywowały mnie do dalszego trenowania z jeszcze większym zaangażowaniem. Moim celem było zakwalifikowanie się na Igrzyska Olimpijskie. Od 2007 roku mam kontuzję i niestety zakończyłem karierę zawodnika. Aktualnie jestem trenerem w Unii Racibórz i angażuję się w pracę z dziećmi. W przyszłości chciałbym zostać znanym i cenionym trenerem.

Wojciech Zieziulewicz kl. IIIc ZSZ członek Kadry Narodowej (2005) w zapasach, II miejsce - Pucharu Polski Kadetów (2008), I miejsce - Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Kadetów (2005), I miejsce - Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży Kadetów (2006), II miejsce - Puchar Polski Juniorów(2006), II miejsce - Puchar Polski Juniorów (2007), II miejsce - Mistrzostwa Europy Kadetów (2006), III miejsce - Puchar Polski Seniorów (2007), II miejsce - Mistrzostwa Polski Juniorów, I miejsce - Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Juniorów (2008), III miejsce - Puchar Polski Juniorów (2008), III miejsce - Mistrzostwa Polski Juniorów (2008).

Jak dotychczasowe osiągnięcia wpłyną na Twoją przyszłość?

Moje pierwsze sukcesy mobilizowały mnie do trenowania i zdobywania najlepszych wyników. Trenuję już ponad 10 lat, i na razie mam zamiar robić to dalej, gdyż lubię rywalizację i łatwo się nie poddaję. Marzę o uczestnictwie w Igrzyskach Olimpijskich, to jest cel, do którego będę dążył. Gdy mi nie wyjdzie, będę starał się zostać trenerem i stworzyć dobrą grupę, wychować jakiś „talent", który będzie lepszy ode mnie.

Felietony

i nie tylko

To był rok...

Kolejny rok szkolny ma się ku końcowi, a przecież jeszcze nie tak dawno słuchaliśmy przemówienia dyrektora Janowskiego, czekaliśmy na nowy plan lekcji. Większość z nas nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, jak wiele wydarzeń miało miejsce w życiu naszej szkoły w ciągu tych kilku miesięcy. Poniżej postaram się streścić najważniejsze z nich.

Pod koniec września uczniowie kilku klas brali udział w akcji z okazji Dnia Ziemi. Kilka dni później obchodziliśmy Europejski Dzień Języków Obcych, uczestnicząc w licznych konkursach. Niestety 7 października 2008 dowiedzieliśmy się o śmierci wieloletniego dyrektora Zespołu Szkół Mechanicznych – Leopolda Czerniejewskiego. Z tego powodu obchodzony 14 października Dzień Edukacji Narodowej nie był tak wesoły dla naszego grona pedagogicznego. Ten dzień uczniowie uczcili programem artystycznym: „W Mechaniku (prawie) jak w Edenie". Brzydka pogoda spowodowała, że dopiero 29 października miało miejsce pasowanie pierwszych klas na uczniów. Odbyło się ono na sali gimnastycznej, a nie na boisku. Po obchodach Święta Odzyskania Niepodległości przyszedł czas na Międzynarodowy Dzień bez Papierosa. Każdy tego dnia miał okazję przebadać się smokolizerem. Tegoroczne listopadowe Święto Szkoły przygotowała klasa IIh LO, prezentując ciekawy pokaz mody nauczycielskiej i uczniowskiej, z którego chętnie skorzystamy, wzorując się na ubraniach uroczych modelek i modeli. Jak każdego roku w grudniu szkołę odwiedził św. Mikołaj w towarzystwie diabła i anioła, wszystkich obdzielili cukierkami. Diabeł miał też ze sobą rózgi dla niegrzecznych. Tuż przed przerwą świąteczną w bibliotece szkolnej odbyła się debata na temat czytelnictwa. Pod koniec stycznia władze powiatu i media miały okazję zobaczyć prezentację osiągnięć technicznych uczniów ZSM. cd. →

Pokazywane były roboty, transformatory Tesli oraz urządzenia komunikacyjne, oczywiście stworzone przez uczniów. Najważniejszym wydarzeniem w styczniu, a dla niektórych być może nawet w całym roku, była studniówka - niezapomniane przeżycie dla każdej osoby w niej uczestniczącej. W lutym podpisano porozumienie o współpracy między naszą szkołą a PWSZ w Raciborzu.

W tym roku szczególnie owocnie przebiegała współpraca między zaprzyjaźnionymi szkołami z Czech, Węgier, Łotwy, Niemiec i Hiszpanii w ramach realizowanych projektów z grupy Comenius, Młodzież w działaniu i Leonardo da Vinci. Nasi uczniowie wyjeżdżali na praktyki miesięczne do Czech, Niemiec i Irlandii, w szkole gościli uczniowie z Ventspils (Łotwa), Tata (Węgry) i Opawa (Czechy) z projektu o charakterze kulturalnym oraz Blanes (Hiszpania) i Brunszwik (Niemcy) w ramach projektów zawodowych. W maju nasi uczniowie wybierają się do Hiszpanii, Czech i Niemiec.

Kolejnym ważnym wydarzeniem w tym roku szkolnym będzie oczywiście egzamin maturalny. W tym przypadku nie pozostaje mi nic innego jak tylko życzyć szczęścia wszystkim maturzystom. Obyście zdali go na sto procent.

Kostek

Przemijanie

Jak bardzo ulotne są wszystkie dni i chwile, które przeżywamy na co dzień? Pomimo mojego młodego wieku coraz częściej zastanawiam się nad przemijaniem. Czas pędzi naprzód, bywa że jest bezlitosny. Każdy dzień, godzina, chwila tak szybko umykają. Coś się kończy, by coś nowego mogło się zacząć. Na co dzień dokonujemy wyborów między tym, co dla nas dobre, a co złe. Między spokojem i dotychczasowym, może czasem nudnym, życiem, a oderwaniem się od szarości i przeżyciem czegoś szalonego, niekoniecznie dobrego dla nas i racjonalnego. Podejmujemy coraz to więcej nowych kroków. Stąpamy raz pewnie i szybko naprzód, innym razem ostrożnie i niepewnie. Wszystko dlatego, że każdy z nas chce coś przeżyć, lecz boimy się często porażki i konsekwencji swoich kroków. Nikt z nas na pewno w którymś momencie swego życia nie chciałby spojrzeć wstecz z myślą, że coś zmarnował lub czegoś nie zrobił, albo zrobił za dużo. Najlepiej więc cieszyć się chwilą i każdą z nich starać się godnie i dobrze przeżyć. Czas spędzony w tej szkole to, mimo narzekania, wzlotów i upadków, jeden z najlepszych okresów naszego życia, który umknie szybko i bezpowrotnie... Kolejne klasy, częste zmagania, końce i początki roku, wzajemne poznawanie się dzień po dniu, aż w końcu ostania klasa. Kolejno studniówka, matura i wreszcie koniec. Nasze drogi się rozchodzą, zamykamy pewien rozdział i etap

w swoim życiu. Przyjaźnie, marzenia, plany czy pasje tu odkryte odegrają dużą rolę w ułożeniu swojej przyszłości. Bo nasze życie to przeszłość, na którą składają się wspomnienia, i teraźniejszość, którą staramy się jak najlepiej przeżyć, aby potem z uśmiechem na twarzy wspominać to, co już było.... Bo życie jest jak rzeka, płynie różnie: szybko lub wolno, mija zakręty i zakola, a Ty jesteś tylko małym liściem płynącym z jej rytmem. W jednej chwili jesteś i płyniesz, w drugiej toniesz, znikasz, a rzeka płynie dalej. Nie marnujmy więc czasu na niepotrzebne użalanie się nad sobą i trwonienie cennych chwil. Żyjmy, bądźmy dumni z tego co za nami... i nie bójmy się tego, co przed nami.

Aleksandra Harz kl.IIh

Po naszymu

Parafrazując Mikołaja Reja, można powiedzieć, iż: „Ślązacy nie gęsi, iż swój …… dialekt mają". A wiecie co Boguchwał mógłby mu na to odpowiedzieć? „Mikołej, Ti godosz po naszymu? Toś Ti je richtich dobri chłop, kery wiy co je dobry. Nie dej se Hanysom rządzić". Dziś nie „godoł se" publicznie, bo to deprecjonuje człowieka. Takie opinie panują w naszym otoczeniu. I tu można by skończyć ten akapit, ale pozwolę sobie go skomentować.

Z ust mamy albo taty słyszymy, jak komuna nie tyle co nie pozwalała używać dialektu, co wręcz zakazywała i karała. Komuna minęła na szczęście (choć nadal można wszystko za „flaszkę" załatwić), choć brak pozwolenia, by nie powiedzieć zakaz mówienia gwarą zostaje jednak podtrzymany. Przez kogo? Przez „inteligencję", czyli przez tych, którzy nie znając słowa „herbata" nie ugasiliby pragnienia „u noły na Ślonsku". Powiem tak: żal mi ludzi, którzy dialekt znają tylko z definicji, a „gardina" kojarzą z niemieckim ogrodem. Ale to zrozumiałe, bo im nie wolno wmawiać, że „białe jest białe, a czarne jest czarne".

Do mało tolerancyjnego społeczeństwa znad Wisły najdobitniej przemawiają … przykłady. O, z tym nie problem, bo nie trzeba ich daleko szukać. Nasi południowi bracia - górale są bardzo solidarni co do kultywowania tradycji i kultury. Któż by odważył się zwrócić uwagę góralowi na jego język? Od razu „ciupażka w plecach" (tu dziękuję za prawa do cytatu, o które nie pytałem wielkiego obrońcy śląskiej „gołdki" stosowanej – pana profesora naszej szkoły). „Co padoł baca do łowiecek" to jeszcze da się jako tako zrozumieć. Gorzej natomiast wypada próba wysłuchania Kaszuba. Nawet nie myślę o zrozumieniu czy odpowiedzi.

Co do wspomnianej „inteligencji", która przeważnie celowo nie rozumie śląskiej gwary, takie osoby (a wiem, że to dobre charaktery) nie egzystują w naszym językowym środowisku, tylko …… wegetują. Rozumiem sytuację poważną, kiedy należy „mówić", ale równocześnie odnajduję okazje do podtrzymywania tego, co zanika z powodu nowoczesności. Młodzieży, wierzcie mi, że wspólne tworzenie czegoś zbliża, solidaryzuje, a stereotypy o Ślązaku jako „gatunku gorszym" istnieją po to, żeby je łamać. Wiysz o czim godom?

Tak więc udowodniłem wartość tradycji, kultury i dialektu jako skarbu każdego regionu z osobna.

Amicus

Miastowy znaczy lepszy?

Zapanowała u nas moda na dyskryminację tych, którzy nie mieszkają w mieście. Wsiury, wieśniaki - to nie jedyne złośliwe określenia dla ludzi mieszkających na wsi. Czy to normalne? I do czego może prowadzić? No właśnie…

„Miastowi" mają dziwną tendencję do wyśmiewania swoich kolegów zamieszkałych poza Raciborzem. Z niewiadomych powodów kpią z nich, z ich wartości, drwią z ich języka. Jeżeli powiem, że czują się lepsi, nie będzie w ym przesady. Zachowaniem pokazują swoją teoretyczną wyższość. Wieś nadal stereotypowo kojarzy się z zacofanymi chłopami, rolnictwem, brakiem wykształcenia, niższym standardem życia. Sama pochodzę ze wsi i nigdy się tego nie wstydziłam. Stereotypy te nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Nie mieszkamy na średniowiecznej wsi! Czasy się zmieniły! Ile razy już słyszałam: „…a u was też internet jest!? No, nie wierzę!!!". Jesteśmy uważani za niższych klasowo tylko ze względu na miejsce zamieszkania! Poza tym wielokrotnie spotkałam się z „żartami" typu: „…ja tam przez waszą wiochę jechałam, ale ledwo się zaczęła, to już jej nie było, a jest w ogóle na mapie!?" Myślę, że przyczyn zachowań możemy doszukiwać się w zazdrości. Ludzie z miasta zazdroszczą nam prywatności i własnych przestronnych domów. Może gnieżdżenie się w szóstkę w dwupokojowym mieszkaniu wywołuje u nich frustracje, które gdzieś trzeba wyładować… A jeżeli kompleks małości, to wiadomo skąd tekst: „… jakby tam u was Auchan chcieli wybudować, to by całą wioskę zakryło!" Przejdźmy do skutków nagminnego poniżania. Z mojego doświadczenia wynika, iż młodzi, którzy na co dzień posługują się gwarą, dostosowują się do otoczenia. Nie mogą już „godać" - używanie takiego języka to przecież wstyd wśród raciborzan! Uczeń ze wsi musi udawać kogoś, kim nie jest, by zostać zaakceptowanym przez miejskie środowisko. Zaczyna prowadzić inne życie, nastawione na rozrywkę. Nie silę się tu na moralizatorstwo. Pokazuję jedynie zanik tradycji zakorzenionych już tylko na wsiach. Nieliczni mają odwagę na bycie sobą. Jedynie garstka nie da się manipulować i godnie znosi inwektywy ze strony mieszczuchów.

Ostatnio zauważyłam kolejny niepokojący objaw - nazywanie kogoś wsiurem stało się już naturalnym odruchem. Słowo, które może kogoś bardzo skrzywdzić, zazwyczaj kończy dyskusję. Co masz do zaoferowania światu, skoro jesteś ze wsi? Nic. Jesteś nikim. Z taką pogardą też już niejeden raz się spotkałam. Dziwię się młodym, którzy nie widzą w tym niczego złego i tylko podsycają nienawiść. W takiej sytuacji pojawiają się skojarzenia: holocaust, „rasa panów". Dlaczego Żydzi szli na śmierć? Za to, że żyli. Myślę, że nie potrzeba tu specjalnego komentarza.

Nie powtarzajmy błędów, zwłaszcza błędów wielkich ludzi. I tu apel do raciborzan: trochę tolerancji. Zastanówcie się, zanim kogoś obrazicie, bo słowa mogą ranić jak nóż.

Agnetha

Wypowiedzi naszych pedagogów

Nauczyciele „Mechanika" nie ukrywali swojej przeszłości:
„W klasie maturalnej to ja szybciej pisałem niż nauczyciel dyktował." P. S.
…czasami dowiadywaliśmy się rzeczy, o których wcześniej nie mieliśmy pojęcia:
„Zwiększono pańszczyznę z 6 do 8 dni w tygodniu" A. O.
„Po Indiach chodzi głównie bydło zebu, krowy emerytki chodzą po miastach, a młode są zatrudniane" R. J.
„Ogon u psa to jest tak jak u nas twarz." B. G.
…pojawiały się różne opinie:
„Jeżeli ktoś myśli, że rolnik w domu siedzi a w polu mu rośnie, to jest bardzo głupi!" R. J.
„Stalin był przyjacielem Polaków-lubił martwych Polaków." P. S.
…i fakty, którym nie sposób było zaprzeczyć:
„Hitler uważał , że Polak to jest 1/4 człowieka, a Żyd 1/8 człowieka." P. S.
…czasami na nasz temat:
„Jedyne, co znajduje się w klasie, to oczy tęskniące za rozumem." S. J.
„Jakby Kartezjusz miał rację, to nie wiem, czy byście tu byli…" S. J.
„Jak wam się zadaje pytanie, to słychać w klasie tylko brzęczenie muchy…" S. J.
…światopogląd naszych pedagogów był nam bardzo bliski:
„Po co prasować całą koszulę? To niebezpieczne jest…" A. K.
...bywało, że z nadmiaru obowiązków pozostawiali nas, żądnych wiedzy
„Dzisiaj będzie Individualarbeit, bo mam dwie klasy" E. C.
…zdarzały się sytuacje, w których budzili w nas grozę:
„Do licha! Wejdę na ten swój ton numer 3 i polecą iskry!" R. J.
…jednak nie opuszczało ich poczucie humoru:
„Wzrost gospodarczy to sytuacja, w której w gospodarce wytworzono wzrost gospodarczy (żartowałem)" A. K.
…w pewnych kwestiach chcieli nas uświadomić:
„Jak męża nie ma o ósmej, a obiecał, że będzie o siódmej, to nie znaczy od razu, że jest u innej kobiety, dziewczyny, czy mężczyzny…" M. B.
…podawali skrajne przykłady:
„Nie jestem Godzillą ani ośmiogłowym smokiem, żeby słuchać tylu osób naraz jak gada!" B. G.
… i wymownie zwracali uwagę na nasze nie zawsze właściwe zachowanie:
„Nie nauczyli cię, że dama jak ziewa to nie otwiera tak paszczy?!" R. J.
…zachęcali do nauki:
„Podręcznik ma taką zaletę, że można go używać w każdej sytuacji i w każdej pozycji…" A. K.
…i niewątpliwie dali nam szkołę życia:
„Przeżyły tylko te małpki, które potrafiły kombinować. Dzisiaj w sumie jest tak samo…" B. G.
„Więcej dzieci mają ci, co nie potrafią kombinować" B. G.
„W Czechach zawsze było lepiej, wszystkie rodzaje ryb, świeże…" P. S.
„Lepiej pewnie wejść z konflikt, zanim przeciwnik zdąży się okopać" A. K.
…na różne sposoby poszerzali zakres naszej wiedzy:
„Jutro będziemy słuchać niemieckich kolęd, a wy nauczcie się śpiewać!" E. C.
..niektóre procesy tłumaczyli nam w sposób niezwykle prosty:
„Jak się dwa psy spotkają to rozmawiają: jeden macha ogonem, a jak ten drugi nie ma ogona, to za bardzo nie ma co robić." B. G.
„Gady są zmiennocieplne. Jak jest ciepło to chodzą, a jak jest zimno to siedzą." B. G.
…nigdy nie mieliśmy wątpliwości co do ich prawdziwych odczuć:
„Zniszczyłyście mi trzy kartki!!! (wyrażam dezaprobatę)" A. K.
…mogliśmy z nimi porozmawiać na każdy temat:
„Dobra, zostawmy już ten seks, gorliwość Pawła czeka…" M. B.
…pedagodzy dzielili się z nami niektórymi spostrzeżeniami:
„Ja nie widziałam jeszcze psa, żeby załatwiał swoje potrzeby i jednocześnie palił" E. G.
…udzielali nam cennych rad:
„Na środku pisze się curriculum vitae, lepiej piszcie cv, wtedy mniejsze prawdopodobieństwo, że popełnicie błąd, choć też nie wiadomo…" S. J.
„Możemy sobie spisać ustną umowę" A. O.
„Jak ktoś chce zawodowo zajmować się zbieraniem jagód leśnych to zimą może mieć problem…" A. K.
…tłumaczyli nam przyczyny różnych wydarzeń:
„My możemy zrozumieć, dlaczego Niemcy poparli Hitlera, znaczy jak ich 4 miliony zginęło to już mniej…" P. S.
…i dzielili się doświadczeniami:
„W pewnej książce słyszałam, że…" E. G.
…nie chcieli, byśmy już ich opuszczali:
"Są tacy, co po trzech latach nie wiedzą, do jakiej szkoły chodzą, zostawmy ich jeszcze rok, to się dowiedzą" S. J.

Zasłyszane na lekcjach

Matematyka:
N: Z czego trzeba skorzystać?
U: Ze wzoru???

Historia:
U: Jest możliwość obejrzenia „Katynia"?
N: Nigdy w życiu!
U: Też może być!

Historia:
-Na dwudziestym zjeździe (takie dwa iksy)
-Mógłby pan na tablicy zapisać?

Lekcja geografii:
-Któremu nie dochodzi do mózgu!?
-Do czego!?

Lekcja polskiego:
-Mogę iść do toalety?
-Zaciśnij zęby i trwaj…

Lekcja niemieckiego:
-Ich habe Augenschmerzen. Ich muss gehen zum Augendoktor…

Lekcja historii, uczeń poproszony do odpowiedzi:
-No mów!!!

Spokój lekcji przerywa M. Ch.:
-Kto wam zmienił plan na dzisiaj!? (chwila zastanowienia, lekka panika w klasie) chyba ja…

Lekcja wosu:
N: Ja mam teraz inną klasę i mamę, wiecie co robić
U: Ja też mam mamę!

Na kartkówce z biologii w III h
„Narządy analogiczne są prościej zbudowane i pełnią inną funkcję, np. ziewanie"

Lekcja niemieckiego, układanie zdań z „weil":
„Der Ball ist kaput, weil schlechte Musik ist"

Lekcja z dyrektorem:
D: Gdzie jest X?
U1: Jazdy ma dzisiaj
U2: On zawsze ma jazdy
D: To samo chciałem powiedzieć…

Odpytywanie na geografii:
U: Nie wiem
N: Musisz się w głowę połupać, to ci się przypomni…
U: Nie wiem
N: Ja ci radzę kupić bilobil…

Ciekawość w III h:
„A po co w ogóle wymyślono tego muła?"
„A to jest ten muł, czy ta muł?"

Katecheta wzywa do modlitwy:
„Wstajemy do małżeństwa."

Zasłyszane:
U1: Kurde, kanapka mi spadła!
U2: Weź ją umyj!

Opracowanie: Agnetha

Nasza twórczość

„Bez tytułu raz jeszcze”

Nie jestem jak Horeszko
nie przychodzę do Ciebie po kreski na Twoim Sejmie

Mimo to jestem gdzieś blisko
Twej miłości

Nie liczę na wyrozumiałość
Nie może się równać moja marna niższość
z Twoim majestatem

I nawet jeśli jestem najpokorniejszą z najpokorniejszych
jarzmo grzechu
oplata ciasno umysł
niszczy to, co sili się na człowieczeństwo

daj mi odpocznienie
nie żebrzę nawet zbawienia

Agnetha

„Człowiek”

Cierpisz, cieszysz się.
Mówisz tak i mówisz nie.
Ciągle nie wiesz, czego chcesz.

Dużo myślisz, mało wiesz.
Nie chcesz wstać, lubisz spać.
Zamiast biec, wolisz stać.

Milczysz godzinami.
Zachwycasz się chwilami.
Patrzysz tu i zerkasz tam.

Źle Ci, kiedy jesteś sam.
Czegoś Ci w życiu brak.
Niewyraźny życia smak.

Słońce gdzieś za chmurami
krętymi wiedzie Cię ścieżkami.
Ciemność nad strumieniem rzek.

Lecz z drugiej strony brzeg!
Tam życie zaczyna swój bieg.
Tam ten sam zagubiony człek.

Nimril

„Rozterki współczesnego Wertera”

Werter kocha Lotę
Lecz dziś nie wie, która jest Lota -
Czy ta, której portret trzy razy zaczynał
Czy ta, której zdjęcia robił aparatem już cyfrowym

Dzisiejszy Werter jest inny
spokojniejszy
boi się rozjuszyć Alberta
choć ten od miesięcy nie istnieje

do pierwszej Loty list napisał
wysuszył piaskiem atrament
do drugiej maila wysłał
tak mało romantycznie

lecz nie wie, która jest tą, którą kocha naprawdę
może ona jest jedną osobą, jak parę wieków temu?

Werter zmienił się
Nieodwracalnie
Zapomniał się zastrzelić
Zawsze jest przecież ta druga Lota
Na pewno???

Agnetha

„Bliźniaczka”

Na brzegu rzeki Piedry usiadłam i płakałam
łzy zdawały się pytać:
Skąd zna mnie Coehlo?

Dlaczego pisał o mnie?

On wiedział - odpowiada rzeka Piedra
- ptaki wieść mu przyniosły gdy w ciepłe kraje odbywając podróż
zatrzymały się przy wodopoju

Pilar, jesteśmy takie same-mówię do niej -
wiem, co czułaś wtedy
tylko jedno nas różni:
nad moją historią niedokończoną
trwa jeszcze ręka autora

Chcesz? Opowiem ci moje zmartwienie

Agnetha

* * *

Nigdy więcej, nigdy mniej!
Nigdy żadnej, oprócz niej!
Nigdy dużo, nigdy mało!
Nigdy tyle, ile się chciało!
Nigdy ciepło, nigdy zimno!
Nigdy tak być nie powinno!
Nigdy tak, nigdy nie!
Nigdy dobrze, bo jest źle!
Nigdy wszystko, nigdy nic!
Nigdy cały, tylko szkic!
Nigdy bez, nigdy z!
Nigdy komuś śmiać się w łzy!
Nigdy razem, nigdy sam!
Nigdy tęsknić - tak to znam

Nimril

* * *

Jak kołyszą się lekko gałązki na wietrze,
mogłoby trwać chwilę, mogłoby trwać wiecznie...

Jak gwiazdy nocą świecące w bezruchu,
mogłyby być wszędzie, mogłyby być w duchu...

Jak delikatny dotyk na mojej twarzy,
mógłby przenikać, mógłby się zdarzyć...

Jak letniej mżawki szmer strumyka,
mógłby pozostać, mógłby nie zmykać...

Jak wyobraźnia płynąca miedzy snami,
mogłaby zawładnąć, mogłaby nad nami...

Jak Twój cichy szept w półmroku,
tak i mój spokój, mój spokój…

Nimril

„Pożegnanie”

Popatrzę na to jak odchodzisz
I choć to tak bardzo zaboli
Nic nie odpowiem na twych kroków ciche wołanie

Wzrokiem tylko cię pożegnam
Mogąc sobie w ten sposób zjednać
Ostatnie spojrzenie mieniących się oczu błękitnych

Jakoś wrócę do życia
Chociaż już mnie nie spytasz
O to, co wtedy miało się tak naprawdę wydarzyć

Od nowa zacznę cię szukać
Do każdych drzwi będę pukać
By tylko ciebie w pamięci chociaż odnaleźć

Agnetha

Aż żal się rozstawać…
Tegorocznym absolwentom życzymy połamania piór na maturze i dostania się na najlepsze studia.

Klasa III humanistyczna LO - wych. mgr Renata Jezusek

Klasa IVaT - technik mechanik - wych. mgr Andrzej Kapuśniak

Klasa IVbT - technik elektronik - wych. mgr Piotr Machelski

Klasa IVcT - technik informatyk - wych. mgr Anna Doniec

Klasa IVdT - technik mechatronik - wych. mgr inż. Sebastian Kretek

Klasa IVeT - technik elektryk - wych. mgr Paweł Jasny

Stopka redakcyjna

Redaktor naczelny: Łukasz Stania
Redaktorzy: Kamil Kostka
Daria Stoś
Ryszard Slawik
Dawid Smykowski